

# Szkodliwe chemikalia w szminkach i błyszczykach

9 maja 2013

Soczyste czerwienie, jaskrawe róże, głębokie brązy i purpury mogą stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia ich nosicielek. Mowa o szminkach i błyszczykach. Analiza ich składu wykazała, że zawierają szkodliwe związki chemiczne, prowadzące do poważnych chorób nowotworowych i neurologicznych.

Naukowcy z Uniwersytetu Kalifornii i Szkoły Zdrowia Publicznego w Berkeley przetestowali 32 losowo wybrane szminki i błyszczyki, powszechnie dostępne w drogeriach, domach towarowych i aptekach. Okazało się, że wszystkie zawierały ołów, kadm, chrom, aluminium i pięć innych metali. W niektórych poziom tych pierwiastków był na tyle wysoki, że mógł prowadzić do potencjalnych problemów zdrowotnych.

– To bardzo poważna sprawa, bo szminka czy błyszczyk to kosmetyki, które kobiety po prostu zjadają. W ten sposób toksyczne metale dostają się do ich organizmów i mogą powodować nieodwracalne szkody – mówi główny autor badania profesor nauk o zdrowiu publicznym, Sally Katharine Hammond.

Wyniki testów opublikowano w czasopiśmie "Environmental Health Perspectives".

Naukowcy opracowali definicje średniego i dużego zużycia szminek i błyszczyków. Średnie to 24 miligramy dziennie, wysokie 87 miligramów (to kilkakrotne użycie kosmetyku tego samego dnia)

Okazało się, że średnie wykorzystanie niektórych testowanych szminek czy błyszczyków naraża ich użytkowniczki na nadmierną ekspozycję na chrom, co może prowadzić do nowotworu żołądka. Wykryto też w niektórych produktach zbyt wysokie stężenie manganu, co może przyczynić się do zatrucia układu nerwowego.

Natomiast w 24 kosmetykach znaleziono wysokie, ale wciąż dopuszczalne stężenie ołowiu.

– Problem nie dotyczy tylko kobiet, ale też małych dziewczynek, które używają kosmetyków swoich mam. Dla dzieci te związki są bardziej niebezpieczne, niż dla dorosłych – tłumaczy prof. Hammond.

Autorzy badania podkreślają, że testy to nie powód, żeby kobiety wyrzucały do kosza szminki czy błyszczyki. Uważają, że to sygnał do zwiększenia kontroli nad rynkiem kosmetycznym.

W chwili obecnej nie ma żadnych standardów na amerykańskim rynku co do zawartości metali w kosmetykach. Z kolei Unia Europejska rozważa niedopuszczenie stosowania kadmu, chromu i ołowiu w produktach kosmetycznych.

Na podstawie: [phys.org](http://phys.org), tm

Źródło: [Losy Ziemi](#)